ZIEMIA PRUCHNICKA

INFORMATOR REGIONALNY
STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PRUCHNICKIEJ
STYCZEŃ - LUTY - MARZEC - 2010 r.

Nr 1/2010 (41)

ISSN 1640-3444

Cena 2 zł

W NUMERZE:

* NA STAREJ FOTOGRAFII * PODZIWIANIE ZIMY ALBO „NIEKTÓRZY LUBIĄ POEZJĘ" *
Z ŻYCIA GMINY * Z WIZYTĄ W PRZEDSZKOLU * NARODZINY W SALWACH MOŹDZIERZY *
„W CO SIĘ BAWIĆ, W CO SIĘ BAWIĆ..." - CZYLI NASZ SPOSÓB NA ZIMĘ *
„CYWILIZACJA - TO WŁADZA NAD ŚWIATEM, KULTURA - TO MIŁOŚĆ DO ŚWIATA".

Radosnych Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją budzącej się do życia
wiosny i wiarą w sens życia.
Pogody w sercu i radości płynącej z faktu
Zmartwychwstania Pańskiego
oraz smacznego Święconego w gronie
najbliższych osób

życzy Redakcja

..."Choć może gdzieś po drodze opuściłeś Go
Zbłądziłeś tak jak owca – możesz wrócić Doń!"...

Fot. M. Włoch

Fot. M. Włoch

Fot. M. Włoch

Fot. K. Sowińska

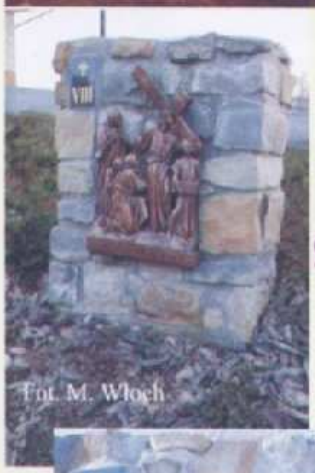
Fot. M. Włoch

Stacje Drogi Krzyżowej przy ul. Leśnej
w Pruchniku

Fot. K. Sowińska

Fot. M. Włoch

Fot. M. Włoch

Tu się urodził, dorastał i żyje....

Na początku są tylko białe, czyste kartki. Jak życie. Musimy zapełnić je własnymi emocjami marzeniami, wspomnieniami, planami. Zapisać wszystkim, co ważne, drogie i warte zapamiętania. Bo słowa i obrazy to często coś, co powraca, kiedy pod powiekami znika sen. Co ciągle są nami, nawet, gdy my jesteśmy już bardzo daleko..

Może zaczynam zbyt górnolotnie i patetycznie. Bo przecież chcę pisać tylko o ziarenku piasku, pyłku na wietrze, o drobnej rzeczy, z której budujemy nasze pruchnickie życie. O kwartalniku „Ziemia Pruchnicka"- naszej „niedużej gazecie"...

Na początku jej życia też są białe, czyste kartki. Nic. Powoli, ze słów i myśli rodzi się jedna strona, druga, trzecia. Jeszcze trzeba to, co jest w głowie i sercu zapisać, złożyć w kolumny tekstu. I jeszcze słowa warto wzbogacić i podkreślić obrazami. Czasem „ocalonymi od zapomnienia", pożółkłymi, niewyraźnymi "Szalejący reporterzy" fotografują świat i spotkanych ludzi. Utrwalają przeżyte tu chwile, zdarzenia. Piękno naszej ziemi widoczne w pejzażach, architekturze ,nastrojowych chwilach i mgnieniu oka...Nasze. Bliskie. Proste.

A wtedy jeszcze trzeba zaprojektować okładkę, wybrać fotografie, przeczytać, poprawić, pomyśleć, czy tak może być, czy lepiej trochę inaczej... Ktoś znowu spędzi kolejną godzinę przy komputerze, by powstał jeszcze jeden numer. Jak ten - czterdziesty drugi. Bo tak już jest dziesięć lat.

Zajmuje się tym zespół ludzi, którzy sprawili, że kwartalnik „Ziemia Pruchnicka" w 2000 roku się urodził, dorastał i żyje już dziesięć lat. Nasz Zespół Redakcyjny. Kilkanaście osób, które w ciągu tego czasu angażowało w ten projekt – niekiedy wytrwale i zawsze, a czasem z krótszymi lub dłuższymi przerwami – swoje emocje, serce i kawałek życia.

Dziękuję dziś im wszystkim. Mogę tylko to ofiarować. Ale słowo „dziękuję" warte jest tyle, ile wdzięczność serca.

Dziękuję również sympatykom i współpracownikom. Wiem też, że nie byłoby kolejnej gazety, gdyby ktoś nie zawiózł materiałów do drukarni, gdyby nie przywiózł paczki, pachnącej jeszcze farbą... Gdyby ktoś bezinteresownie nie porozwoził kolejnych wydań do wszystkich okolicznych miejscowości, gdyby ktoś nie polecił innym, nie sprzedał...

Patrzę na okładki wszystkich naszych kwartalników. Patrzę na 10 lat życia naszej Gminy. Na przeszłość - nie tak odległą, bliską, bo pamiętaną. Czy jest tylko w żółtych kalendarzach ze starej piosenki, których nie warto wspominać i które trzeba spalić, bo przeszkadzają myśleć o drodze w przód?

Drodzy Czytelnicy! Czy one były Wam potrzebne, warte chwili zaczytania, wspominania, dyskusji? Czy zapomnicie o naszych błędach, pomyłkach, niedoskonałościach? Czy będziecie z nami wspominać następne rocznice? A może nie tylko wspominać, ale także je tworzyć?

Czasu nie można zatrzymać. Można go tylko wykorzystać tak, by „śmiać się jak najgłośniej i śpiewać najweselej". Nie na pół gwizdka, z usprawiedliwieniem, że nie teraz, że troszkę później, że innym razem... Nie można tylko stać i patrzeć jak mija, ucieka. Trzeba sprawiać, by stawał się „nasz".

Ja nie spalę „żółtych kalendarzy". Ani jednego dnia z tych dziesięciu lat. I chcę wierzyć, że z okazji następnego jubileuszu na zielonej pruchnickiej łące wylegiwać się będzie nas dużo, dużo więcej...

Krystyna Sowińska

Na starej fotografii

Harcerstwo to polski, młodzieżowy ruch społeczno-wychowawczy, zapoczątkowany około 1910 roku przez Andrzeja Makowskiego, oparty częściowo na skautingu. U jego podstawy leży wiara w człowieka i ufność w chęć ulepszenia życia i umiejętność działania zespołowego. W 1918 roku Zjazd przedstawicieli wszystkich organizacji harcerskich (działających w poszczególnych zaborach) uchwalił ich połączenie w jeden Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP).

Działalność harcerska opiera się na Prawie Harcerskim i Przyrzeczeniu służenia Bogu, Ojczyźnie i bliźniemu, które składa harcerz i harcerka wstępując do tego związku.

PRAWO Harcerskie

1. HARCERZ SŁUŻY POLSCE I DLA NIEJ SPEŁNIA SUMIENNIE SWOJE OBOWIĄZKI.
2. NA SŁOWIE HARCERZA POLEGAJ JAK NA ZAWIŚCIU.
3. HARCERZ JEST PRZYTOCZNY I PRACĄ BUDUJE LEPSZY ŚWIAT.
4. HARCERZ W KAŻDYM WIDZI BLIŹNIEGO, A ZA BRATA UWAŻA KAŻDEGO INNEGO HARCERZA.
5. HARCERZ POSTĘPUJE PO RYCERSKU, MIŁUJE WOLNOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ.
6. HARCERZ JEST PRZYJACIELEM PRZYRODY I STARA SIĘ JĄ POZNAĆ.
7. HARCERZ KOCHA I SZANUJE SWÓJ DOM RODZINNY.
8. HARCERZ JEST KARNY, OTWARTY I POGODNY.
9. HARCERZ JEST GOSPODARNY, OSZCZĘDNY I OFIARNY.
10. HARCERZ JEST CZYSTY W MYŚLI, SŁOWIE I CZYNACH; NIE PALI TYTONIU, NIE PIJE NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH I WALCZY Z NAŁOGAMI.

W historii harcerstwa występowały różne normy postępowania zwane Prawem Harcerskim, jak również Roty Przyrzeczenia Harcerskiego.

CZĘŚĆ II.

Przyrzeczenie HARCERSKIE

MAM SZCZERĄ WOLĘ CAŁYM ŻYCIEM PEŁNIĆ SŁUŻBĘ, BOGU I POLSCE NIEŚĆ CHĘTNĄ POMOC BLIŹNIM I BYĆ POSŁUSZNYM PRAWU HARCERSKIEMU.

/DLA HARCERZY NIEWIERZĄCYCH PRZYJMUJE SIĘ NA ŻYCZENIE PODANIE PRZYRZECZENIA Z ZASTĄPIENIEM SŁOWA „BÓG" PRZEZ SŁOWO „DOBRO NAJWYŻSZE".

Zamieszczam tutaj te, które obowiązywały w latach 1947-1950, tj. wtedy, kiedy byłem członkiem 11 drużyny harcerskiej im. Adama Mickiewicza przy Gimnazjum i Liceum im. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu.
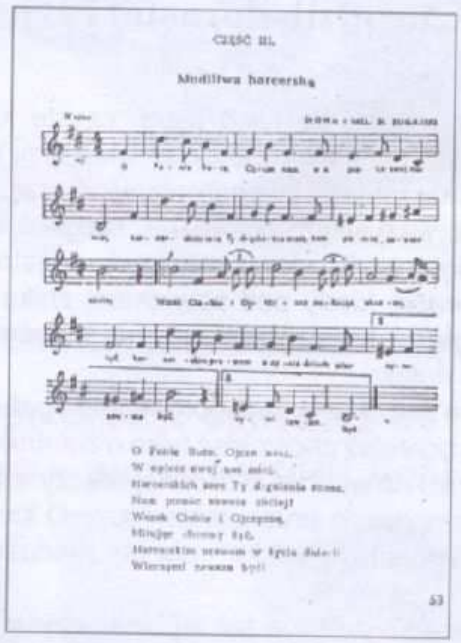
CZĘŚĆ III.

Modlitwa harcerska

O Panie Boże, Ojcze nasz,
W opiece swej nas miej.
Harcerskich serc Ty drżenia słysz,
Nim jemioc wieczór zleje.
Wszak Chrystus i Ojczyznę,
Miłuje również lud,
Harcerskim sercem w życia dniach
Wierzymy zawsze był!

53

Pozdrowieniem i hasłem harcerzy jest słowo „Czuwaj". Ma ono przypominać, by pilnie baczyli na cel i drogę, na jaką wstąpili oraz byli w każdej sytuacji gotowi do czynu i poświęcenia dla Ojczyzny, społeczeństwa i związku, jak też ustawicznej pracy nad sobą. Warto przypomnieć, w jaki sposób to zawołanie zostało przeniesione na grunt harcerski. Zawołanie „Czuwaj" znane było i używane już w polskim średniowieczu. Strażnicy miejskich murów i bram, gdy nocą pełnili swą służbę, nawoływali się przeciągłym „Czuwaj". Miało to – podobno skutecznie- zapobiegać zaśnięciu przez takiego strażnika. Z chwilą gdy mury miasta straciły swą wartość obronną a technika życia pomknęła żwawo naprzód znikli także wartownicy twierdz z ich baszt. Na długi czas wyszło z powszechnego użycia również słowo „czuwaj". Dopiero w 500 lat po historycznym pogromie Krzyżaków pod Grunwaldem słowo „czuwaj" stało się hasłem zlotu Sokołów, odbywającego się z okazji tej rocznicy zwycięstwa.

Stałą odznaką harcerza czy harcerki jest lilijka. Ma ona kształt lilii andegaweńskiej (czyli takiej jaką nosili w swym herbie Andegawenowie). Składa się niejako z trzech płatów, w dolnej swej części związanych w jeden pąk potrójnie zawiniętą wstążką. Środkowy pas wstążki jest najszerszy i ma wyryte litery ZHP. Na trzech płatach lilijki umieszczone są litery ONC, które oznaczają Ojczyznę, Naukę i Cnotę.

Po złożeniu Przyrzeczenia harcerz (harcerka) ma prawo nosić Krzyż Harcerski. Jego kształt został zapożyczony z wysokiego odznaczenia wojskowego: Krzyża Virtuti Militari- nadawanego za wyjątkową dzielność i odwagę. Ma on przypominać harcerzom, iż w każdym czynie winni działać jak najdzielniej zawsze świecić odwagą. Pola krzyża są wypełnione chropawą płaszczyzną, co oznacza trudy i znoje harcerza jakie musi on pokonać, by po walce z własnymi słabościami osiągnąć perfekcję pełnego człowieka. Na polach poprzecznych ramion krzyża widnieje napis „Czuwaj"- wyrażający stała gotowość do zwalczania wszelkich przeciwności. Pomiędzy ramionami krzyża przepleciony jest wieniec złożony z liści dębowych (w swej lewej połowie) i laurowych (prawa połowa). Liście dębowe są symbolem męstwa, laurowe – zwycięstwa. Miejsce przecięcia się ramion krzyża objęte jest pierścieniem, który stanowi symbol doskonałości. W wewnętrznym polu pierścienia znajduje się lilijka harcerska symbolizująca Związek Harcerstwa Polskiego i jego łączność z wszechświatowym ruchem skautowym.

Z chwilą uzyskania niepodległości w 1918 roku ruch harcerski w Polsce rozwija się bardzo prężnie. W większych i mniejszych miastach a nawet i w wioskach tworzone są ośrodki harcerskie. Poczęto wydawać podręczniki i książki o tej tematyce. Ukazują się też pierwsze egzemplarze prasy harcerskiej, które towarzyszą od powstania związku do dnia dzisiejszego stanowią najciekawszy dokument odzwierciedlający codzienną pracę organizacji. Ta prasa jest niezastąpionym źródłem dla historyków i ciekawym materiałem dla współczesnych.

Początkiem lat 30-tych ubiegłego wieku idee ruchu harcerskiego dotarły i do Pruchnika, gdzie poczęto organizować drużynę harcerską (zdjęcie grupowe).

Na zamieszczonym zdjęciu widzimy pruchnickich harcerzy wraz z opiekunami Tadeuszem Śliwińskim (drużynowym) i Marianem Romanem Koczyrkiewiczem. Zdjęcie wykonano w połowie lat 30-tych ubiegłego wieku. Patrząc na nie możemy się domyślać, że pruchnicka drużyna składała się z dwóch zastępów: „wilków" (ew. lisów) i „sępów". W jej skład wchodziła młodzież harcerska z klas V-VII oraz zuchy z klas I-IV. Prawdopodobnie należała tam też młodzież, która już ukończyła szkołę podstawową.

Większość przedstawionych tu chłopców została rozpoznana przez ś.p. Zbyszka Kubasa. Wymieniając nazwiska tych harcerzy opisuję również ich losy w czasie okupacji hitlerowskiej i po wyzwoleniu.

Na tym zdjęciu widzimy, od lewej strony (wśród stojących):

-Jerzego Strojnowskiego
-Leona Pawłowicza
-Władysława Szewca
-Antoniego Gryzieckiego
-Kazimierza Malawskiego
-Bolesława Łukasiewicza
-Adama Błachutę
-Stanisława Kochanowicza
-Jana Zachentera
-Jana Bara
-Edwarda Pawełka
-Józefa Drapałę

klęczą:

-Eugeniusz Niemczak
-Stanisław Żurawski
-Marian Sowiński
-Jan Władysław Zachajusz
-Stefan Szewc

W 1939 roku, podczas napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, harcerze i harcerki brali udział w obronie kraju. Bronili wieży spadochronowej w Katowicach, walczyli w Bydgoszczy, Gdyni, Lublinie, Warszawie i innych miastach. W czasie okupacji harcerstwo walczyło z najeźdźcą. Tajna organizacja harcerek nosiła nazwę „Bądź gotów" a harcerze zrzeszyli się w „Szarych Szeregach". Wielu byłych harcerzy działało w konspiracji – co odzwierciedlają losy chłopców pokazanych na zdjęciu.

Prof. dr hab. Jerzy Strojnowski

Przed wojną uczęszczał do szkoły średniej w Jarosławiu. Po wkroczeniu Niemców przebywał w Pruchniku angażując się w działalność konspiracyjną w Związku Walki Zbrojnej a następnie w AK. Brał udział w szkoleniu wojskowym i akcjach zwiadowczych. Pracował w tym czasie w młynie, a następnie w pruchnickim tartaku. W latach 1941-43 uczył się w Szkole Technicznej w Krakowie.

W lipcu 1944 roku brał udział w akcji „Burza" na terenie Pruchnika. We wrześniu tegoż roku włączony został do oddziału, który podjął próbę przedostania się do Warszawy celem udzielenia pomocy walczącym powstańcom.

Po maturze studiował w Akademii Medycznej w Krakowie. Po jej ukończeniu, pracując zawodowo, w dalszym ciągu pogłębiał swoją wiedzę uzyskując stopień doktora nauk medycznych, I i II stopień specjalizacji z psychiatrii oraz tytuły doktora habilitowanego i profesora nadzwyczajnego KUL w Lublinie. W Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie wykładał psychologię pastoralną. Autor licznych prac naukowych, rozpraw i artykułów, członek wielu towarzystw i organizacji. Posiadał wiele odznaczeń, m.in.:

Złoty Krzyż Zasługi (1976 r.)
Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1993 r.)
Srebrny Medal „Za zasługi dla obronności kraju"
Nie żyje.

Leon Pawłowicz
Urodzony 17.10.1921 roku. Jako kilkuletni chłopiec wyjechał, wraz z rodziną w okolice Warszawy, gdzie jego ojciec – Bronisław otrzymał pracę na PKP. Po paru latach powrócił do Pruchnika i mieszkał tu aż do swej przedwczesnej, niepotrzebnej i tragicznej śmierci. Był uzdolnionym chłopcem. Grał na mandolinie, ładnie rysował oraz dobrze jeździł na łyżwach. Przypominam sobie jak nam – młodym chłopcom – pokazywał na dużym stawie w Pruchniku jak należy na łyżwach wykonywać poszczególne figury.
W tym czasie zaangażowany był w pracę konspiracyjną. Wysyłano go często na akcje w innych rejonach działania, np. Jarosławia, Przemyśla czy Przeworska. Podczas jednej z takich akcji – skierowanej przeciwko Niemcom, pełniącym służbę w wartowni ochrony kolei w rejonie Żurawicy, Leon został schwytany.

W czasie powrotu z tej akcji jej dowódca zorientował się, że w wartowni pozostawił rękawiczki z monogramem. Obawiając się, z tego powodu, dekonspiracji, zwrócił się do uczestników z pytaniem: „Kto, na ochotnika, pójdzie przynieść mi te rękawiczki?" Zgłosił się wówczas Leon i powrócił do tej wartowni, w której byli już – zaalarmowani wcześniej Niemcy pełniący służbę w innych placówkach. Doszło do strzelaniny, w wyniku której Leon został ranny a następnie przekazano go gestapo. Umieszczony w szpitalu w Przemyślu zmarł po kilku dniach.
Jesienią 1944 roku siostra Leona Pawłowicza (Domicela) spowodowała dokonanie ekshumacji. Okazało się, że został on pochowany w jednej trumnie razem z inną osobą. Po rozpoznaniu przełożono go do nowej trumny i Franciszek Gryziecki przywiózł ją do Pruchnika. Pochowany został w zbiorowej mogile, w której spoczywają polegli w czasie akcji „Burza" w lipcu 1944 r.

W ubiegłym roku gmina Pruchnik zleciła wykonanie nowego granitowego nagrobka na tej mogile.

Czy nie byłoby wskazane docenienie wyżej wymienionego poprzez nazwanie jego nazwiskiem którejś z ulic Pruchnika lub ufundowanie tablicy?

Mgr inż. architekt Władysław Szewc
W czasie okupacji uczęszczał do Szkoły Budowlanej w Jarosławiu. Działał w ruchu oporu. Uczestniczył w Pruchniku w akcji „Burza". Po wyzwoleniu wstępuje do wojska i zostaje skierowany do Szkoły Oficerskiej w Krakowie. Jako oficer służy przez kilka lat w wojsku. W randze porucznika zostaje z wojska zwolniony i rozpoczyna studia w Politechnice Warszawskiej. Po jej ukończeniu pracuje w Biurze Projektów w Warszawie i jest m. in. współautorem projektu Huty Szkła Gospodarczego w Jarosławiu. W związku z wykonywaną pracą często wyjeżdżał za granicę. Nagradzany i odznaczany za pracę i działalność okupacyjną. Nie żyje.

Antoni Gryziecki
Po zakończeniu działań wojennych wyjechał z Pruchnika , a dalsze jego losy nie są mi znane.

Inż. leśnik Kazimierz Malawski
Po ukończeniu szkoły średniej studiował w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie rolnictwo i leśnictwo – uzyskując tytuł inżyniera leśnika. Całe życie przepracował w lasach państwowych, ostatnio piastując stanowisko Nadleśniczego Nadleśnictwa w Kołaczycach. Nie żyje.

Bolesław Łukasiewicz
Po wojnie wyjechał z Pruchnika i nic o nim nie zdołano ustalić.

Adam Błachuta
Podczas okupacji uczy się w Szkole Budowlanej w Jarosławiu. Po wyzwoleniu wyjeżdża na Śląsk i pracuje w Pszczynie w Przedsiębiorstwie Odbudowy Kolei Państwowych. Następnie przenosi się do Katowic i wykonuje pracę w biurze projektowym. Ze Śląska powraca do Pruchnika i zatrudniony zostaje przy budowie Państwowych Zakładów Zbożowych w Jarosławiu. Potem przenosi się do Spółdzielni Kółek Rolniczych w Roźwienicy i tam do emerytury kieruje grupą budowlaną. Działał w Polskim Związku Wędkarskim będąc zamiłowanym wędkarzem. Nie żyje.

Stanisław Kochanowicz
Nie udało mi się ustalić jego dalszych losów.

Mgr inż. górnictwa Jan Zachenter
Podczas okupacji uczestniczył w tajnym nauczaniu z zakresu szkoły średniej. Po wyzwoleniu ukończył renomowane Liceum im. M. Kopernika w Katowicach i rozpoczyna studia w Akademii Górniczej w Krakowie. Tam na Wydziale Wiertniczo-Naftowym uzyskuje tytuł magistra – inżyniera górnictwa naftowego. Przez lata pracował jako kierownik Zakładu Wiertnictwa Instytutu Górnictwa Naftowego i Gazownictwa oraz w Instytucie Górnictwa w Krakowie. Obecnie na emeryturze. Odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Jan Bar
Mieszkał w Pruchniku i pracował jako palacz w ośrodku zdrowia, młynie i GS-ie.

Edward Pawełek
W czasie okupacji uczył się zawodu w warsztacie ślusarskim Wilka w Hawłowicach, w którym m. in. dokonywano napraw broni znajdującej się na wyposażeniu placówki AK w Pruchniku. Po wyzwoleniu wyjechał na Śląsk

i pracował w Kopalni „Centrum", późniejszej „Dymitrow". Powołany do wojska odbywa 3-letnią służbę w Marynarce Wojennej – pływając na okrętach RP. Po ukończeniu służby wojskowej powraca na Śląsk podejmuje pracę w kopalni „Nowa Ruda". W hierarchii górniczej doszedł do stanowiska kierownika działu mechanicznego kopalni. Za aktywną pracę odznaczony wieloma medalami i orderami. Obecnie na emeryturze.

Józef Drapała
Mieszkał w Pruchniku. Pracował w gorzelnictwie – będąc m. in. kierownikiem Gorzelni w Chorzowie. Nie żyje.

Eugeniusz Niemczak
W czasie okupacji powołano go do junaków i pełnił służbę w Jarosławiu. Działał w ruchu oporu i brał w Pruchniku udział w akcji „Burza". Uczył się zawodu stolarza u brata Karola a następnie razem pracowali. Ich dziełem są m. in. ławki, drzwi i konfesjonały w pruchnickim kościele. W kolejnych latach pracował w Usługowej Spółdzielni Pracy w Jarosławiu – Zakład Stolarski w Pruchniku. Stąd też przeszedł na emeryturę. Nie żyje.

Jerzy Płaza
Po zakończeniu działań wojennych rozpoczyna naukę w gimnazjum i liceum w Leżajsku. Po zdaniu matury wyjeżdża w okolice Warszawy, gdzie jego ojciec był kierownikiem dużego gospodarstwa rybnego. Pracując tam, z czasem obejmuje kierownictwo (po ojcu). Nie żyje.

Stanisław Żurawski
Przyboczny pruchnickiej drużyny harcerskiej. W 1937 r. rozpoczął naukę, jako elew Podoficerskiej Szkoły dla Małoletnich w Nisku, gdzie przebywał do wybuchu wojny. Po rozformowaniu jednostki powraca do Pruchnika w 1940 r. i podejmuje pracę w miejscowym tartaku. Wstępuje do Związku walki Zbrojnej a następnie Armii Krajowej. Bierze aktywny udział w działaniach organizowanych przez pruchnicką placówkę AK w tym w akcji „Burza". Równocześnie uzupełnia wiedzę na tajnych kompletach. Po wyzwoleniu – podobnie jak większość kolegów z drużyny harcerskiej- włącza się do odbudowy zniszczonego kraju. Pracuje w Nadleśnictwie Pruchnik jako kasjer, następnie w Gminnej Spółdzielni „SCh" w charakterze sekretarza a potem kierownika działu kadr.
Za walkę i pracę odznaczony został w 1948 r. przez Rząd Emigracyjny w Londynie trzykrotnie „Medalem Wojska" a uchwałą Rady Państwa z dnia 25.03.1981 r. „Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski". Nie żyje.

Marian Sowiński
Powołany do wojska w 1945 r. odbywa służbę w Poznaniu. Po jej zakończeniu tam pozostaje i pracuje w jednej ze szkół zawodowych jako nauczyciel zawodu. Nie żyje.

ST. Sierż. Sztab. Jan Władysław Zachajusz
W czasie okupacji należał do Armii Krajowej i brał udział w akcji „Burza" w Pruchniku. Po wojnie pracował w Spółdzielni Pracy „Wolność" i Gminnej Spółdzielni „SCh" w Pruchniku. Następnie wstępuje do Milicji Obywatelskiej i pracuje w Komendzie Miejskiej MO w Przemyślu. Ostatnio jako dzielnicowy „Śródmieście" i jako ST. Sierż. Sztabowy przechodzi na emeryturę. Nie żyje.

mgr Stefan Szewc
Uczestnik ruchu oporu podczas okupacji hitlerowskiej. Jednocześnie uzupełniał wiedzę w tajnym nauczaniu. Brał udział w akcji „Burza" w Pruchniku. Po wyzwoleniu wstępuje do wojska i kończy Szkołę Oficerską w Krakowie w stopniu podporucznika. Po zakończeniu działań wojennych studiuje w Uniwersytecie Wrocławskim uzyskując tytuł magistra prawa. Następnie pracuje w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Opolu – ostatnio na stanowisku kierownika Wydziału Spraw Wewnętrznych. Ze względów zdrowotnych przenosi się do Jarosławia, gdzie zostaje zastępcą przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej. Po przejściu na emeryturę pracował, na ½ etatu, jako radca prawny, działając równocześnie w ruchu ludowym. Nie żyje.

Jerzy Lizak

(pocztówki harcerskie)

Podziwianie zimy a l b o „Niektórzy lubią poezję"

Dziewczęta i chłopcy z Gimnazjum Publicznego im. ks. B. Markiewicza w Pruchniku po raz kolejny podjęli próbę wyrażenia się w formie poetyckiej. Wzięli udział w konkursie zorganizowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. Aleksandra Fredry oraz Stowarzyszenie „Grupa Poetycka" w Jarosławiu. Zdystansowali kilkudziesięciu uczniów szkół gimnazjalnych miasta i powiatu jarosławskiego.

Jury konkursu poetyckiego „W zimowej szacie" wyłoniło dwunastu laureatów, w tym pięciu z pruchnickiego gimnazjum. Uzasadniając wybór, organizatorzy napisali: „Prezentowane wiersze to niejednokrotnie pierwsze próby pisarskie, które wzruszają nas swoją świeżością i szczerością. Zachęcamy wszystkich do lektury tych pięknych wierszy."

Autorzy tekstów biorących udział w konkursie to młodzi, zdolni ludzie, którzy rzeczywiście lubią poezję, są wrażliwi, mają wyobraźnię i postawę twórczą. Wiedzą, że jeśli ma się coś do powiedzenia, trzeba to napisać. Tak właśnie robią. Znają także mądrą myśl o wierszu, który „jest komentarzem do spraw, co poza wierszem wyrazić się nie chcą".

Cieszy fakt, że młodzież znajduję inspirację w piękne natury i potrafi w niezwykłej formie, refleksyjnie zgłębiać tajniki własnej natury, duchowości; wyrażać przeżycia i uczucia; cieszyć się i podziwiać piękno świata. Poniżej prezentujemy utwory konkursowe, wierząc, że do grupy NIEKTÓRYCH LUBIĄCYCH POEZJĘ dojdą nowi NIEKTÓRZY, ku naszej i poetki Wisławy Szymborskiej radości.

Barbara Niżnik

Srebrny wir otacza świat
Drzewa kryje miękki puch
Tuż nad ziemią hula wiatr
Niesie w niebo potok słów

Lśniąca zamieć tańczy z ciszą
Która refren wciąż swój gra
Drzewa lekko się kołyszą
Mróz na ścieżce nieco drga

Złote gwiazdy błyszcza już
Rozganiając strumień chmur
Niosąc piękny kolęd wóz
Rozbijają smutków mur

Gabriela Wańkowicz kl. III d
III miejsce w konkursie

Zimowy czas

Wokoło tylko biel
z nieba
jak anioły
lecą płatki śniegu
lasy otulone
pola zaścielone
lśni tafla lodu
wszystko odpoczywa
wszystko już zasypia
zima
czas się zatrzymał.

Natalia Czarniecka kl. III b
III miejsce w konkursie

Piękno

Tajemnicza biel
spowiła pola
miliony gwiazdeczek
przykryły
korony drzew

śnieg mieni się
wszystkimi odcieniami błękitu
skrzy się
złotem i srebrem
w zachodzącym słońcu

las
zdaje się być
jednym wielkim
blaskiem
rozjaśnia twarze

gdy zapada zmrok
nic nie staje się szare

księżyc rzuca światło
słowa przestają się liczyć
liczy się tylko
piękno.

Małgorzata Rydzik kl. III a
Wyróżnienie w konkursie

Narodziny

Drzewa ubrały
zimowe szaty
uszyte z białości
piękne.
Domy włożyły
strojne okrycia
ze śniegu
i blasku księżyca.
Ziemia przykryta
białym jedwabiem
Trwa w dobrym
uśpieniu.
Rozjaśnia serca,
raduje duszę,
narodził się Jezusek.

Kornela Piś kl. III a
Wyróżnienie w konkursie

Chcę pamiętać...

za oknem śnieżnym płaszczem
okryty cały świat
gładkie lustra
mienią się w blasku księżyca
puch sypie się z nieba
ubiera domy drzewa
mróz starannie zdobi szyby
a mnie Ciebie brakuje...
jak Cię odnaleźć
gdy ślady zasypał śnieg zapomnienia
i czas jak wiatr je zamazał...

Izabela Lepiarz kl. III a
Wyróżnienie w konkursie

Piękniejsze piękno

Zima, wróciwszy z podróży,
w suknię piękną się przyoblekła,
paletę wieloodcieniową
i pędzel zaczarowany
wyciąga.
Tańczy nim po szybach
i mazurka, i oberka.
Powabne i zgrabne
cuda te wyczarowuje,
by zachwycić ludzi.
Lecz człowiek podchodzi,
Wyciąga rękę
i jej ciepłem niszczy
zimowe starania,
tylko by zobaczyć
za witryną sklepową
sztuczne „drogie" kamienie.

Gabriela Kowalska kl. III a

ZIMA

Przyszła cicho i delikatnie
okryła wszystko
białym snem
spokojem
wytchnieniem.

Patrzę przez okno
w jasny błysk
słońce iskrzy się
w lodowych rysunkach
na szybie
widzę kolorowe cuda.

Katarzyna Mazur kl. III b

ZIMĄ

Zimą cały świat
jest białośnieżny
zimą ludzie
ogrzewają wystygłe dłonie
zimą mróz haftuje
na szybach srebrne makatki
gałęzie drzew uginają się
pod grubą warstwą bieli
zimą wszystko staje się inne
jakby nie z tej bajki.

Ludzie usiądą pomyślą zobaczą
to dobre i to złe
zimą ludzie mają czas
na poznanie samych siebie.

Kinga Płocica kl. III b

NARODZENIE ZBAWIENIA

Kolejny dzień w roku
zwyczajny i niezwyczajny
Narodzenie Zbawienia
szczęście chwili
strach przed nieznanym
przyszłością
uczucie bólu
i tego co przemijając
zostało na zawsze
nie dając zapomnieć.

Czas
przy blasku choinki
przy śpiewie kolęd
tak jak zwykle
nie
tylko podobnie
inaczej
całkiem nowe
puste miejsce
przy stole
Narodziny Zbawienia.

Agnieszka Kubas kl. III a

Zima

Kiedy przyszła
nikt nie wie
pokryła wszystko
białym powiewem
oblodziła jeziora
i rzeki
drzewa zmieniła
w śniegowe rzeźby
każdy podziwia
nie chce rozumieć.

Łukasz Wywrót kl. III b

Szron

Zimowy artysta
namalował na szybach
białe róże i stokrotki.
Teraz gdy patrzę
przez okno, widzę
tylko te baśniowe kwiaty.
Odpływam wtedy
gdzieś daleko
wraz z moimi marzeniami.

Dominika Wywrot kl. III b

W drodze do szkoły

Ścieżka do szkoły zasypana,
mróz w policzki szczypie,
nos czerwony,
drzewa pochylają się nade mną,
rzeka cała w lustrach,
dookoła tylko biało
wszędzie zima.

Monika Madejowska kl. III b

Zbliża się czas majówek...

Św. Wincenty, męczennik z Saragossy jest patronem leśników, drwali i rolników, którego Kościół czci w dniu 22 stycznia. Przyjrzyjmy się bliżej tej postaci.

Św. Wincenty urodził się w hiszpańskim mieście Huesca w znanej rzymskiej rodzinie. Od młodych lat poświęcił się stanowi duchownemu .Biskup Saragossy, św. Walery, wyświęcił go na diakona i powierzył mu administrację dóbr diecezji oraz troskę o ubogich.

W czasie prześladowań chrześcijan za cesarza Dioklecjana został poddany torturom, aby wyrzekł się wiary, a także wydał dobra kościelne.

Najpierw go uwięziono, a następnie skazano na śmierć przez ukrzyżowanie. W cudowny sposób uratowany od śmierci na krzyżu, został żywcem upieczony na żelaznym ruszcie, nie wydając w tym czasie ani jednego słowa. Miało to miejsce w Walencji 22 stycznia 304 roku.

W późniejszym okresie relikwie świętego przeniesiono do Rzymu. Jego męstwo i silna wiara szybko znalazły uznanie i rozgłos.

Święto patronalne leśników i drwali jest okazją do przypomnienia paru ważnych informacji na temat naszych lasów. Zbliża się czas majówek, wycieczek ,dlatego przypominamy czytelnikom , jak zachować się w lesie.

Lasy państwowe gminy Pruchnik zarządzane są w imieniu Skarbu Państwa przez Nadleśnictwo Kańczuga o powierzchni 11 984 ha ,z czego na terenie naszej gminy 1606 ha co stanowi 20% zalesienia. Lasy zajmują południowo-zachodnią część gminy otaczając miejscowości Kramarzówka i Jodłówka. Na terenie gminy dominują siedliska wyżynne ,w bardzo małym stopniu występują nizinne oraz łęgowe. Wśród gatunków drzew przeważają buk zwyczajny i jodła pospolita. Znacznym udziałem odznaczają się ponadto sosna zwyczajna i dąb szypułkowy oraz grab zwyczajny i modrzew europejski. Niewielki udział mają: brzoza, jesion wyniosły, klon, olcha czarna i topola. W skład drzewostanu wchodzą również: wiąz, lipa, wierzba, jawor, trześnia, daglezja, dąb czerwony i grochodrzew. Lasy Nadleśnictwa należą do mało uszkodzonych ujemnym oddziaływaniem zanieczyszczeń powietrza. Wynika to z rolniczego charakteru regionu i małej skali rozwoju przemysłowego.

A teraz zapraszamy na leśny savoir-vivre.

- **WJAZD ZABRONIONY.** Wjazd do lasu jest zabroniony, chyba ,że jest tablica informująca o udostępnieniu drogi dla ruchu publicznego! Brak znaku zakazu nie oznacza, że możemy wjechać. Nie wjeżdżaj więc do środka lasu.
- **NIE WCHODŹ NA UPRAWY LEŚNE!** Na obszarach leśnych często ustawiane są tablice informujące o tym, gdzie się znajdujemy i jak się zachować. Czytajmy je uważnie.
- **ZACHOWAJ CISZĘ!** Wbrew powiedzeniu, że wykrzyczysz się w lesie, właśnie tu należy zachować się cicho i spokojnie.
- **PIES TYLKO NA UWIĘZI!** Jeśli już musimy zabrać na

leśną wyprawę naszego czworonoga, pamiętajmy, że musi być na smyczy.

- **UBIERZ SIĘ ODPOWIEDNIO!** Pamiętaj o własnym bezpieczeństwie, dlatego do lasu ubierz kalosze lub inne obuwie z wysoką cholewką, spodnie, bluzy lub kurtki z długimi rękawami i coś na głowę. Uchroni to przed ewentualnym ukąszeniem żmii czy kleszczami.
- **ZBIERAJ Z GŁOWĄ!** Zbierając runo leśne - jagody, grzyby - nie niszcz tych, których nie zabierasz. Zbierając grzyby, nie rozgarniaj ściółki i nie niszcz grzybni.
- **ZACHOWUJ SIĘ ODPOWIEDNIO!** Nie niszcz napotkanych mrowisk, one są chronione, ani urządzeń leśnych. Nie uszkadzaj drzew ani innych roślin. Każda nawet najmniejsza roślinka ma swoje miejsce w środowisku leśnym.
- **NIE UŻYWAJ OGNIA!** Pod żadnym pozorem w lesie nie wolno używać ognia, nawet tego do zapalenia papierosa. Rzucona zapałka lub niedopałek mogą być przyczyną tragedii i olbrzymiej straty w przyrodzie.
- **NIE ŚMIEĆ!** Śmieci zabierz ze sobą - nie wyrzucaj i nie zostawiaj ich w lesie. Las przed i po naszej obecności powinien wyglądać tak samo. Czy przyjemnie jest spacerować po lesie wśród śmieci?
- **CIESZ SIĘ!** Będąc w lesie ciesz się, że możesz oddychać czystym powietrzem, obcować z przyrodą i tym, co przyroda ci daje. W zamian ją szanuj!

DWIEŚCIE LAT NIECH ŻYJE NAM !

Szanowna Jubilatka pani Michalina Konrad urodziła się w Pruchniku,dn.14 stycznia 1910 r. w rodzinie Agnieszki i Michała Dańczaków.

Dom rodzinny pani Michasi stał nad stawami, obok ścieżki, która poprzez dwa mostki, jeden nad rzeką Mleczką ,a drugi nad strumykiem, prowadziła pośród pól do lasu. I z tego domu pani Michasia z mężem panem Kornelem ,także pruchniczaninem i czworgiem kilkuletnich dzieci: Zenonem, Lidią, Waldemarem i Kingą wyjechała do Krynicy.

Stamtąd wiedziona miłością do rodzinnych stron , po wielu latach powróciła do Pruchnika i w 1977r. wybudowała przy ulicy Parkowej, na pozostałej części swojej ojcowizny, niewielki dom.

Pani Michasia, osoba o żywym usposobieniu, czynna – powiedziała do mnie „ ja stale mam coś do zrobienia i pewnie dlatego tak długo żyję".

Wędrująca z plecakiem na wycieczki turystyczne, ciekawa świata - długo taką pozostawała.

W wieku około siedemdziesięciu kilku lat, zjechała na sankach,- „bosko niosło" powiedziała do mojej mamy i nie ma w tym nic dziwnego, że sanna była taka wspaniała, bo pani Michasia szusowała drogą z lasu. Myślę, że nasza szanowna Jubilatka mogłaby powiększyć grono medalistów zimowej olimpiady.

Dotknęły rodzinę państwa Konradów zdarzenia tragiczne. W wypadku samochodowym zginął syn Zenon, a po kilku latach w takich samych okolicznościach odeszła córka Kinga.

Pan Zenon był inżynierem i pracował w Biurze Projektowo-Technologicznym Morskich Stoczni Remontowych w Gdańsku. Był współautorem wynalazku technologicznego, /opatentowanego przez Urząd Patentowy/ i projektów racjonalizatorskich.

Ze swoich morskich podróży przywoził ciekawe okazy fauny i flory: spreparowane ryby, rozgwiazdy, oryginalne muszle, minerały, koralowce, zasuszone owoce.

I te zbiory chciała pani Michasia udostępnić w swoim domu nam wszystkim do oglądania, ale pewnie jakieś przyczyny obiektywne nie pozwoliły na realizację tego pomysłu.

Drugi z synów, pan Waldemar pracował w przemyśle lotniczym. Toczyli więc z bratem spory nad wyższością latania nad pływaniem. Zwycięstwo odniósł pan Waldek, bo jak powiedział, śmiejąc się – „puszka sama pływa po wodzie, ale żeby fruwała w przestworzach potrzeba czegoś więcej". Pan Waldek był zaprzyjaźniony z naszą biblioteką, gdy przyjeżdżał do Pruchnika zawsze nas odwiedzał. Lubił z nami rozmawiać, przynosił książki, czasopisma.

Podarował nam ładne maskotki, dla, dzieci, które przychodzą wypożyczać bajki.

Czytelnikiem naszej biblioteki była także pani Michasia. Z Jej patriotycznych uczuć wypłynęło zainteresowanie historią Polski i ojczystą literaturą. Najmilsi dla niej poeci to Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki, a ukochany bohater narodowy –Tadeusz Kościuszko.

O wydarzeniach z naszej historii pisała pani Michasia w swoich wierszach, a Jej marzeniem było, aby pochód postaci historycznych przeszedł ulicami Pruchnika. Bo cechuje panią Michasię patriotyzm, o jaki coraz trudniej we współczesnym świecie.

Może, więc w roku, gdy Jubileusz 100 lat Jej urodzin splótł się z obchodami 600 rocznicy Bitwy pod Grunwaldem, marzenie to mogłoby się spełnić.

A.Gardziel

Z życia gminy

W dniu **31 grudnia 2009 r. na 1 stycznia 2010 r.** tj. w noc sylwestrową każdy z nas na swój sposób zapewne żegnał stary rok i witał nowy. Bale sylwestrowe między innymi odbyły się w Domu Strażaka Pruchnik Nr 1 , Kramarzówce, Jodłówce, Jodłówce Parcelacji, Świebodnej, Rozborzu Długim. Na początku nowego roku zadawaliśmy sobie zapewne pytania czy 2010 r. będzie dla nas spokojny czy pełen wrażeń, czy czekają nas niespodzianki, czy może coś specjalnego się zdarzy. Wierzę w to, że wspólnie razem w 2010 roku dobrze zdamy egzamin z samorządowej odpowiedzialności.

8 stycznia 2010 r. – wójt gminy Pruchnik uczestniczył we wspólnym posiedzeniu Komisji Stałych Rady Gminy na temat: „Analiza projektu budżetu gminy na 2010r."

Podziękował wszystkim za pracę nad projektem.. Budżet 2010 r. to budżet odważny i rozważny, inwestycyjny i prospołeczny. Większość wydatków, jak co roku pochłonie oświata i pomoc społeczna. W tym budżecie zaplanowane zostały duże inwestycje. Pomimo tego nie zadłużamy gminy ponad stan. Kredyt, który zakładamy jest na inwestycje. Przypomnijmy tu bardzo starą i pouczającą anegdotę – otóż do Rabina przychodzi Jakub i prosi o radę, zadaje mu pytanie co ma zrobić, aby zaoszczędzić trochę pieniędzy, ponieważ ma kłopoty. Rabin odpowiada mu – Jakubie ty nie myśl jak zaoszczędzić ,tylko jak więcej zarobić. Ta z jednej strony prosta, ale w gruncie rzeczy mądra rada powinna przyświecać naszej samorządowej pracy.

Uchwała budżetowa to nie ostateczny akt, który będzie realizowany w 2010 roku, ale to ramowy plan, który zapewne będzie ulegał nowelizacji w zależności od napływających w trakcie roku budżetowego pieniędzy.

10 stycznia 2010 – wójt gminy uczestniczył w GCKSiT w Pruchniku w **XVIII Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy** zorganizowanej na terenie gminy Pruchnik.

Podczas finału swój dorobek artystyczny zaprezentowały się w ramach **XV Gminnego Przeglądu Zespołów Szkolnych pn. „Pójdźmy do Betlejem".**

Przedszkole Samorządowe w Pruchniku, SP NR 1 w Pruchniku, Gimnazjum Publiczne w Pruchniku, Zespół Wokalny EQUALE z Pruchnika .

„Świeć gwiazdeczko coraz jaśniej" -Przedszkole Samorządowe w Pruchniku

„Do szopy, do szopy wszyscy"-SP nr 1 w Pruchniku

W tym dniu odbyły się też liczne aukcje, było światełko do nieba (zabezpieczali strażacy z OSP Pruchnik 1 oraz pogotowie ratunkowe). Koordynatorem finału była p. Anna Włoch, Andżela Steciv oraz Halina Wojdyło, łącznie zebrana kwota środków pieniężnych w gminie to **2.701,09zł.**

13 stycznia 2010 r. – w GCKSiT w Pruchniku odbyło się zebranie wiejskie na temat, - Odnawialne źródła energii (kolektory słoneczne), oraz kanalizacja miejscowości Pruchnik wraz z rozbudową oczyszczalni ścieków w Pruchniku. Podczas zebrania utworzyła się grupa inicjatywna dla założenia stowarzyszenia; W zebraniu uczestniczył Wójt Gminy, Przewodniczący Rady Jerzy Bar, p. radna W. Szeliga, radny Janusz Szkoła, sołtysi miejscowości Pruchnik Dolny i Górny.

14 stycznia 2010 r. – wspólnie z p. kierownik USC w Pruchniku p. Jadwigą Kłopot i p. Agnieszką Młynarz z GCKSiT, p. Elżbietą Król – opiekunką z ramienia GOPS, wójt gminy Pruchnik odwiedził Jubilatkę. P. Michalinę Konrad z Pruchnika, która obchodzi w tym roku 100 urodziny.

W tym dniu wspólnie z p. Aleksandrem Szczepanikiem – kierownikiem referatu Infrastruktury wójt gminy uczestniczył w spotkaniu z p. Janem Jędrzejcem – Dyrektorem Zakładu Energetycznego z Przeworska w sprawie kosztów związanych z konserwacją oświetlenia ulicznego na

terenie gminy Pruchnik. W wyniku prowadzonych negocjacji ustalono, że koszty konserwacji oświetlenia ulicznego wynosić będą 3,70 zł. za 1 szt. / 488 szt./

15 stycznia 2010 r.- w Domu Strażaka w Pruchniku Nr 1 odbyło się spotkanie opłatkowe ratowników medycznych. W spotkaniu uczestniczyła Z-ca Dyrektora COM w Jarosławiu p. Janina Balicka, ks. Kazimierz Trelka oraz Wójtowie Gmin Pruchnik, Roźwienica. Ratownicy medyczni od początku funkcjonowania pogotowia w gminie Pruchnik tj. od 1 lutego 2008 r. mieli ponad 3 600 wyjazdów do osób potrzebujących pomocy.

17 stycznia 2010 r. – w GCKSiT w Pruchniku w przeglądzie Zespołów Szkolnych pod hasłem: „Pójdźmy do Betlejem" uczestniczył p. Robert Grządziel Sekretarz Gminy. Dorobek artystyczny zaprezentowały: SP w Świebodnej, **SP w Pruchniku Górnym, SP w Kramarzówce oraz chór z Pruchnika Górnego.**

„Dzieci z pokłonem u żłóbka" - SP w Świebodnej

„Jasełka" - SP w Kramarzówce

Chór z Pruchnika Górnego

19 stycznia 2010 r. – odbyło się spotkanie z przedstawicielem Polbank EFG z Jarosławia uczestniczyła w nim p. Renata Mikłasz – Skarbnik Gminy. Tematem spotkania była oferta depozytowa dotycząca atrakcyjnych form lokowania środków finansowych gminy.

20 stycznia 2010 r. – w Urzędzie Miejskim w Jarosławiu podczas spotkania zorganizowanego przez Komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień w Jarosławiu mieszkańcy naszej gminy państwo Maria i Antoni Nowak z Pruchnika Górnego otrzymali z rąk zastępcy Komendanta Sztabu Wojskowego w Rzeszowie płk. Zbigniewa Winiarskiego srebrny medal za zasługi dla obronności kraju za to, że 3 synów wzorowo pełniło służbę wojskową.

21 stycznia 2010 r. – p. Sekretarz Gminy uczestniczył w Akademii z okazji Dnia Babci i Dziadka w SP w Świebodnej. W miejscowości Rozbórz Długi odbyło się spotkanie Rady Sołeckiej w sprawie ustalenia zakresu prac na drogach poscaleniowych. W spotkaniu uczestniczył p. Stanisław Dudek z Podkarpackiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Rzeszowie.

21 stycznia 2009 r. - został rozstrzygnięty przetarg na: „Sukcesywne dostarczanie paliw płynnych do środków transportowych Zamawiającego dokonywana w systemie bezgotówkowym". Jako najkorzystniejszą uznano ofertę firmy: F.H.U.>> Bis<< Bożena Kuźma.

22 stycznia 2010 r. – odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Pruchnickiej z udziałem wójta gminy.

27 stycznia 2010 r. – wójt gminy uczestniczył w Konwencie Burmistrzów i Wójtów Powiatu Jarosławskiego. Temat: Informacja p. Joanny Bronickiej specjalisty MSD Polska sp z.o.o. z Warszawy dotycząca walki z rakiem szyjki macicy w Polsce oraz szczepionki przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV). Zachęcała do szerzenia edukacji zdrowotnej, badań profilaktycznych i do szczepień- koszt szczepionki to 300 zł. Czas rozwoju zakażenia do nowotworu to 10 lat. W wystąpieniu swoim obalała mity: rak to nie choroba uwarunkowana genetycznie. Nie pójdę do lekarza, bo zaraz coś wykryją, 5 Polek umiera każdego dnia na raka. W 2008 roku zmarły w Polsce 1 824 kobiety.

P. Lucyna Paulo – naczelnik Wydziału Oświaty i Polity-

ki Społecznej - mówiła na temat naboru do szkół ponadgimnazjalnych w roku szkolnym 2010/2011 i oferty edukacyjnej, w tym klas o profilu matematycznym, fizycznym, dziennikarskim, przysposobienia obronnego, policyjnym, sportowym.

27 stycznia 2010 r. - został ogłoszony przetarg na: "Wykonanie usług geodezyjno - kartograficznych na terenie gminy Pruchnik".

29 stycznia 2010 r. – odbyła się Sesja Rady Gminy Pruchnik na temat: „Uchwalenie budżetu gminy Pruchnik na 2010 r."

31 stycznia br. – w Domu Strażaka w Jodłówce odbyło się przedstawienie jasełkowe pt. „Cud Betlejemskiej nocy" w wykonaniu uczniów SP w Jodłówce.

2 lutego br. –w miejscowości Jodłówka i Jodłówka Parcelacja odbyło się połączone zebranie wiejskie. Temat: „Sprawa scalenia gruntów oraz zawieranie umów kontraktacyjnych na uprawę ogórków i pomidorów. Uczestniczył p. Mieczysław Golba, V-ce Marszałek Kazimierz Ziobro, Starosta Jarosławski – Tadeusz Chrzan, Naczelnik Wydziału Geodezji Starostwa Powiatowego w Jarosławiu – Marek Skiba, p. V-ce Przewodniczący Rady – Jan Pieszko, sołtys wsi Stanisław Buryło..

4 lutego br. – wójt gminy Pruchnik uczestniczył w Sieniawie w konferencji z udziałem V-ce Ministra Ochrony Środowiska p. Stanisława Gawłowskiego. Temat : „Formy ochrony przyrody a rozwój samorządów podkarpacia, ochrona środowiska a odnawialne źródła energii".

5 lutego br.- w Samorządowym Domu Kultury w Mielcu z rąk MSWiA p. Jerzego Millera wójt gminy Pruchnik odebrał promesę w wysokości 200 tys. zł. z przeznaczeniem na odbudowę infrastruktury drogowej. W oparciu o te środki (+ 20 % środków z budżetu gminy) zamierzamy odbudować drogę gminną w miejscowości Kramarzówka do p. Marii Drapały i w Rzeplinie do p. Dubaja. .

12 lutego br. odbyło się posiedzenie Komisji Rewizyjnej. Temat: „Kontrola w zakresie wpłat i umorzeń podatków rolnych od nieruchomości, od środków transportowych oraz opłat czynszowych od osób fizycznych i prawnych".

18 luty 2010 r. – odbył się Gminny Turniej Tenisa Stołowego w Pruchniku.

19 – 21. 02. 2010 r. – rozegrano Turnieju Piłki Siatkowej „Młody Strażak na sportowo".

Turniej odbył się w hali sportowej Zespołu Szkół w Rozborzu Długim z inicjatywy p. Henryka Szczepanika – Dyrektora Zespołu Szkół w Rozborzu Długim i Naczelnika OSP p. Andrzeja Pilcha. Na podkreślenie zasługuje fakt, że strażacy dbają o tężyznę fizyczną także w okresie zimy jak również i to, że wszystkie drużyny zaprezentowały bardzo wysoki poziom gry. Mamy nadzieję, że rozgrywki w piłkę siatkową zostaną na stałe wpisane do kalendarza imprez sportowych oraz, że do turnieju dołączą w przyszłości kobiece drużyny.

25 lutego 2010 r. – rozpoczęto III edycję projektu „ Czas na aktywność w gminie" prowadzony przez GOPS. Kierownikiem projektu jest p. Zofia Wałczyńska

7 marca 2010 r. – wójt gminy Pruchnik uczestniczył w pogrzebie śp. P. Stanisława Grochoły. Pan Stanisław Grochoła urodził się 1 stycznia 1934 w Kramarzówce. Od 1 stycznia 1973 r. do 12 czerwca 1979r. pełnił funkcję Naczelnika Gminy Pruchnik.

Z WIZYTĄ W PRZEDSZKOLU

Decyzja o wyborze przedszkola nie należy do łatwych. Rodzice najczęściej wybierają placówkę położoną blisko domu lub miejsca pracy. Czasami na decyzję ma wpływ opinia o przedszkolu. W pracy naszego przedszkola staramy się, aby ten drugi atut stał się dominujący – i akceptacja Przedszkola Samorządowego w Pruchniku była wyborem rodziców wynikającym z przekonania o jego walorach.

W obecnym roku szkolnym edukacją przedszkolną objęto rekordową liczbę 118 dzieci. Zainteresowanie placówką skłoniło organ prowadzący do utworzenia drugiego pięciogodzinnego oddziału dla dzieci 5-letnich. W miarę wolnych miejsc zostały tu przyjęte także dzieci czteroletnie. Nie wyczerpało to jednak potrzeb – liczba oczekujących na miejsce w przedszkolu zapewniłaby frekwencję w kolejnym oddziale.

Sytuacja powtarza się w przypadku rekrutacji do przedszkola na rok 2010/2011. Problemem w tej sytuacji są ograniczenia lokalowe. Do naszej placówki przyjmowane są dzieci mieszkające na terenie Pruchnika, Kramarzówki, Jodłówki, Świebodnej, Rozborza, Rzeplina.

Do pięciu funkcjonujących oddziałów uczęszczają dzieci 3-, 4-, 5-, 6-letnie. Uczą się i bawią w oddziałach całodziennych i pięciogodzinnych /przedpołudniowym i popołudniowym/. Biorą udział w zajęciach dodatkowych z religii, rytmiki, języka angielskiego.

Dbamy o współpracę ze środowiskiem lokalnym, ale przede wszystkim zależy nam na bezpieczeństwie dzieci: w domu, w przedszkolu, w drodze do przedszkola i z przedszkola. Dlatego w spotkaniu z dziećmi uczestniczyła pani higienistka, która opowiadała jak chronić się przed grypą, o zdrowym odżywianiu. Dzieci rozmawiały z policjantami – dzięki temu dowiedziały się, jak zachowywać się na drodze, jak bronić się przed atakiem psa oraz jak zachowywać się w kontaktach z obcymi. Panowie ze Straży Pożarnej przestrzegali dzieci przed organizowaniem zabaw będących źródłem ognia, który może być przyczyną pożaru. Dziękujemy im wszystkim za bezinteresowne zaangażowanie i za to, że znaleźli chwilkę ,by zaspokoić ogromną ciekawość dzieci.

Nasze przedszkole realizuje programy dostosowane do indywidualnych potrzeb dzieci. Prowadzimy ścisłą współpracę z Poradnią Psychologiczno – Pedagogiczną w Jarosławiu, instytucjami ukierunkowanymi na pomoc w problemach wychowawczych i edukacyjnych.

Bierzemy udział w konkursach rozwijających umiejętności: muzycznych „Muzyka - kraina przedszkolaka, pla-

stycznych „Właśnie, dlatego lubię moje przedszkole", matematycznych.

Od listopada realizujemy program kształtujący postawy proekologiczne „Kubusiowi Przyjaciele Natury". Bardzo cieszymy się z pozytywnego odzewu rodziców, którzy uczestniczą w jego realizacji dostarczając materiałów do zabaw eksperymentalnych. Wyniki ogólnopolskiego konkursu na Przyjaciela Natury nie są jeszcze znane, ale my już czujemy się zwycięzcami. Nasi wychowankowie poznają zasady ochrony ziemi – wody – powietrza i wdrażają je w swoich domach. (Kubuś 6 - lat) - „Tato zrobił sobie herbatę, a potem jej nie wypił, tyko wylał – to musiałem mu powiedzieć, że jest dużym Kapaczem (stworek marnujący wodę)".

Naszym celem jest zapewnić wszechstronny i twórczy rozwój dzieci – dążymy do tego .aby miały one możliwość poznania różnych form sztuki – stąd też w październiku naszymi gośćmi byli profesjonalni muzycy z koncertem „Chopin w barwach jesieni", zaś w listopadzie wystąpili u nas aktorzy z teatru „Bazyl" ze spektaklem „Oskar -smok, który zgubił się w mieście". Pod koniec marca planujemy Wielkie Teatralne Spotkanie – wyjazd do rzeszowskiego Teatru „Maska" na przedstawienie „Wróżka Bzów" i zajęcia warsztatowe z twórcą kukiełek teatralnych. Nie jesteśmy jedynie obserwatorami sztuki teatralnej inicjujemy liczne wydarzenia rozwijające umiejętności dramowe w trakcie codziennych zajęć w przedszkolu.

Duży nacisk kładziemy na aktywny udział dzieci w kultywowaniu tradycji narodowych. W dniu 09.11.09 na terenie przedszkola odbyła się uroczystość z okazji Dnia Niepodległości, w której brały udział 4 grupy: średnia – Misie, starsza: - Puchatki, oraz oddziały - Biedronki i Motylki.

W ramach gminnych obchodów Święta Niepodległości grupa starsza Puchatki uświetniła uroczystości swoim występem w Centrum Kultury Sportu i Turystyki.

Świąteczny miesiąc – grudzień, był okresem wyjątkowych uroczystości nie tylko w domach, ale i w przedszkolu. Przed wszystkim odwiedził nas Święty Mikołaj, który przywiózł dzieciom cały wór prezentów.

Pod koniec miesiąca każda z grup przygotowała wigilijne spotkanie z rodzicami. Przedszkole rozbrzmiewało kolędami i pastorałkami, a dzieci zamieniały się w pastuszków, królów, aniołki oraz innych bohaterów przedstawień jasełkowych.

Tradycją stał się udział reprezentantów przedszkola w przeglądzie „Pójdźmy do Betlejem". W tym roku rolę tę podjęła grupa straszaków Puchatki z programem „Świeć gwiazdeczko coraz jaśniej" oraz najmłodsi wychowankowie – grupa Krasnali z pastorałkami i kolędami. Występy te były wielkim przeżyciem dla wszystkich uczestników. Nasi mali aktorzy nagrodzeni zostali gromkimi brawami oraz koszem prezentów i pamiątkowym dyplomem.

21 i 22 styczeń to wyjątkowe, rodzinne daty w kalendarzu. W tych dniach każda Babcia i Dziadziu w przedszkolu zostali uczczeni wierszem i piosenką, a na deser otrzymali ogromne buziaki i drobne prezenciki wykonane przez dzieci.

Przedszkole chętnie organizuje zabawy taneczne. Te szczególne wydarzenia, to Bal Andrzejkowy oraz Bal Karnawałowy. Dzieci występowały w bajkowych kostiumach i wykazywały się wielką ekspresją inspirowaną pomysłami wodzireja.

Kalendarz przedszkolnych imprez jest pełen różnorodnych uroczystości. Już teraz zaczynamy przygotowania do wielkiego powitania wiosny oraz Kiermaszu Wielkanocnego, na który zapraszamy wszystkich chętnych.

Paulina Grzesik

Narodziny w salwach moździerzy

Za czasów austriackich nawet częściowo i w okresie międzywojennym, podczas procesji rezurekcyjnej, policjant gminny wraz z pomocnikami nabijał prochem moździerz i odpalał sześć salw ku czci Zmartwychwstania Pana.

Jak dużą wagę przykładano do tej czynności świadczy fakt, że w budżecie gminy rezerwowano określoną kwotę na zakup prochu do moździerza na salut wielkanocny. W preliminarzu dochodów i wydatków gminnych miasta Pruchnika na rok 1906 zaplanowano na ten cel 30 koron.

Właśnie z tym salutem wiąże się dykteryjka- niejednokrotnie opowiadana przez znanego pruchnickiego kpiarza pana Bolesława Szewca. Opowiadał on, że gdy rodził się jego syn to strzelały moździerze. Nawiązywał tym do tradycji rodów królewskich, gdzie następcy tronu przychodzili na świat przy huku dział i moździerzy. Na uwagę słuchacza, że działo się to zapewne w Wielką Niedzielę i z tej okazji były to salwy a nie na cześć narodzin akurat jego syna, wówczas – nie zbity z tropu – odpowiadał: „ ja wiem swoje, gdy rodził się mój Władek to strzelały moździerze a gdy rodził się twój syn to nawet- za przeproszeniem – krowa nie pierdła".
Oczywiście pan Bolesław określając dosadnie wykonaną przez krowę czynność nie czuł żadnej potrzeby nikogo przepraszać.

Jerzy Lizak

„W co się bawić, w co się bawić..." - czyli nasz sposób na zimę.

W tym roku, ku zaskoczeniu wszystkich, matka natura przypomniała sobie wreszcie o swoich powinnościach względem rodzaju ludzkiego i obficie sypnęła śniegiem, wprawiając w osłupienie nawet najstarszych górali. Ponieważ śnieg to ostatnimi laty „towar deficytowy", grzechem byłoby nie wykorzystać właściwie tych pięknych, zimowych dni. Fakt, że w tym roku śnieżne szaleństwo wyjątkowo przypadło na okres ferii zimowych, dodatkowo dostarczył ku temu doskonałej sposobności.

Już po raz drugi nasza szkoła, Szkoła Podstawowa nr 2 im. ks. Bronisława Markiewicza w Pruchniku, była u boku Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki współorganizatorem imprezy sportowo- rekreacyjnej pod hasłem „Zimowe Harce". W tym roku impreza ta odbyła się 14 lutego. Zapoczątkowała ona tydzień zajęć świetlicowych dla dzieci, organizowanych w naszej szkole każdego roku w okresie ferii zimowych.

Mimo prószącego nieustannie śniegu wielu mieszkańców Pruchnika zdecydowało się spędzić to niedzielne, dodajmy jeszcze WALENTYNKOWE, popołudnie z dala od telewizji i komputera. Trudno wyobrazić sobie lepszy sposób wypełnienia wolnego czasu, jak wspólne zabawy na świeżym powietrzu. To, na co należy zwrócić szczególną uwagę to fakt, że w imprezie udział wzięły całe rodziny. Dorosłym udało się w tych pięknych okolicznościach przyrody zostawić w domu problemy dnia codziennego i na tych parę chwil wrócić pamięcią do czasów swojego dzieciństwa. Bawili się na pewno dobrze... chwilami może nawet lepiej od swoich pociech!

Program imprezy był bardzo bogaty i każdy, bez względu na wiek, mógł znaleźć coś odpowiedniego dla siebie. Pierwszą konkurencją zaproponowaną przez organizatorów był „Zjazd na BYLE CZYM".

Swoje pięć minut dzięki tej konkurencji przeżyły przede wszystkim różnego rodzaju emerytowane sprzęty, które masowo zalegają w naszych piwnicach, na stryszkach i poddaszach. Ożywione wyobraźnią konstruktorów przeobraziły się w niezwykłe pojazdy śnieżne, które stanęły do walki o zwycięskie laury. Jury nie miało łatwego zadania oceniając poszczególne ekipy, ponieważ każda z nich prezentowała się zupełnie wyjątkowo.

„Zjazd na BYLE CZYM" dał widzom tylko przedsmak prawdziwej, sportowej rywalizacji, która właściwy kształt przybrała w czasie zmagań sztafety. Nawet ci uczestnicy, którzy bezgranicznie ufali swej kondycji, mogli się przekonać, że brnięcie w zaspach śnieżnych z saniami u boku nie należy do najłatwiejszych zadań. Równie skomplikowaną czynnością wydawał się być (biorąc pod uwagę poczynania uczestników sztafety) zjazd na sankach. Zawodnicy zmęczeni biegiem pod górę nie nadążali czasami za sankami, które miały swoją własną taktykę na zwycięstwo w sztafecie i same zjeżdżały z góry, pozostawiając zdezorientowanych saneczkarzy daleko

w tyle. Jednak prawdziwe wyzwanie czekało na nieświadomych niczego śmiałków dopiero na dole, gdzie ustawiono tarczę, do której należało trafić śnieżką. Zadanie z pozoru łatwe stało się dla wielu drużyn przyczyną utraty cennych sekund w sztafetowej rywalizacji. Podobnie jak w olimpijskich zmaganiach biathlonistów, kto celnie i szybko strzelał, ten wygrywał.

Emocje sportowe sięgnęły zenitu, gdy rozpoczęła się rywalizacja w przeciąganiu liny.

Walka toczyła się o niezwykle cenne trofeum, jakim była „Beczułeczka PRZEDNIEGO miodu". Kto mniemał, że miód jadają tylko misie, był bardzo zaskoczony, obserwując jak zaciekła była rywalizacja pomiędzy poszczególnym drużynami. Szczególnie panowie, nie spuszczając wzroku z stojącej nieopodal głównej nagrody, wzbijali się na szczyty swych możliwości i ciągnęli linę jak natchnieni. A podobno mężczyźni słodkości nie lubią?!

Niewątpliwą atrakcją tego niedzielnego popołudnia była obecność zaprzęgów konnych. Wszyscy chętni mogli wybrać się na małą przejażdżkę saniami po okolicy. Mieli okazję przekonać się, jak zupełnie inaczej może wyglądać zimowy, pruchnicki krajobraz z perspektywy zaprzęgu ciągniętego przez żywego, a nie mechanicznego konia.

Ponieważ na ten dzień przypadały WALENTYNKI, przejażdżka taka w rytmie końskich kopyt i przy delikatnym dźwięku dzwoneczków była idealnym, romantycznym prezentem. Choć przez chwilę można było poczuć się jak Kmicic i Oleńka- bohaterowie ekranizacji „Potopu" Henryka Sienkiewicza.

Kiedy sportowa rywalizacja dobiegła końca, przyszedł czas ,by zregenerować nadwątlone siły i przy kubku ciepłej herbaty porozmawiać ze znajomymi, z którymi może już dawno nie mieliśmy okazji się spotkać zajęci codzienną gonitwą. Na tych, którzy nie muszą dbać o linię czekała pyszna i tłuściutka kiełbaska. A ponieważ najlepszy apéritif to świeże powietrze, kiełbaski zniknęły w mgnieniu oka.

Wszyscy, którzy brali udział w sportowej rywalizacji i zajęli punktowane miejsca zostali hojnie nagrodzeni. Wśród wszystkich zgłoszonych osób pod koniec imprezy rozlosowane zostały liczne, atrakcyjne nagrody.

Nie było chyba nikogo, kto opuszczałby tegoroczne harce bez żadnego, choćby skromnego upominku.

Ukoronowaniem tegorocznej imprezy był „Spacer Włóczykija", w którym wzięli udział tylko najbardziej wytrwali.

Śmiem przypuszczać, że niektórych przerazić mogła długość trasy, jaka została podana na afiszu. Trzy kilometry?- pytali niektórzy z niedowierzaniem. Niestety nawet zapewnienia pana Krzysztofa, że to tylko pomyłka, że w druku zginęło zero, które miało być przed trójką nie zdołały przekonać niedowiarków.

W ten oto sposób minęło nam to walentynkowe

popołudnie. Niby to nic wielkiego- tylko parę godzin spędzonych na śniegu w jakiejś małej, podkarpackiej miejscowości. O czym tu pisać, czym się zachwycać? A jednak cieszy fakt, że to godziny spędzone RAZEM, że wyszliśmy z domu, zabraliśmy ze sobą nasze rodziny i tak po prostu dobrze się bawiliśmy. Zapewne niejeden z nas dołożył do swej „kolekcji pięknych chwil" kolejną... i to jest w tym wszystkim najważniejsze.

Dla uczniów naszej szkoły to niedzielne popołudnie było początkiem ferii zimowych . Kolejne dni były równie ciekawe i pełne niezapomnianych przygód. Ci, którzy byli wtedy z nami wiedzą jak smakują pączki naszej pani dyrektor i kanapki przygotowywane przez naszych dzielnych chłopców. Uczyli się tańczyć pod okiem pani Dzidzi, grali w „Skaczące czapeczki", piekli kiełbaski przy ognisku. Podczas tych ferii zaprosiliśmy naszych kolegów ze Świebodnej na wspólny biwak. Jednym słowem bawiliśmy się znakomicie... ale to już zupełnie inna historia.

A. O.

„Cywilizacja - to władza nad światem, kultura - to miłość do świata".

W czasach powszechnej komputeryzacji, dostępu do internetu, w zabieganym codziennym życiu warto wspomnieć o ludziach, którzy bezinteresownie poświęcają swój czas, by działać w amatorskim ruchu artystycznym. Czym się kierują ?... Może to ich pasja, misja, a może odskocznia od szarej rzeczywistości. Jedno jest pewne: spotykają się i wspólnie tworzą, promują „naszą małą ojczyznę".

Mamy w naszych zespołach artystycznych ludzi różnych profesji i w różnym wieku: młodzież, studentów, osoby pracujące zawodowo, rencistów, bezrobotnych. To dzięki ich twórczemu zaangażowaniu i wrażliwości możemy posłuchać koncertu, obejrzeć spektakl, czy inny program okolicznościowy i na chwilę zatrzymać się w tej codziennej gonitwie.

Cieszy mnie fakt, że praca ta zostaje doceniana, szczególnie poza granicami naszej gminy.
Jak są oceniani i przyjmowani w innym środowisku. Bardzo ciepło, serdecznie z podziwem i owacjami na stojąco, jak to było w Wielkich Oczach po spektaklu „Ta Gwiazda ma zgasnąć".

Jest to budujące nie tylko dla pracowników Gminnego Centrum Kultury, ale przede wszystkim dla występujących – głównych bohaterów. Bo przecież im należą się podziękowania, gratulacje za poświęcony sprawom kultury swój czas, talent i umiejętności.

Jeśli mają, choć odrobinę satysfakcji z tego, co robią – to bardzo mnie to cieszy. Szczerze im za tę współpracę dziękuję, bo przecież sami pracownicy w pojedynkę nie zdziałają niczego.

Swoje święto obchodzą nauczyciele, służba zdrowia, leśnicy, pracownicy mundurowi i wielu innych. My też mamy w kalendarzu Dzień Działacza Kultury obchodzony w maju - ale dawno zapomniany...Myślę, że warto byłoby, chociaż raz w roku spotkać się z animatorami kultury, by docenić ich zaangażowanie, podziękować... może w formie skromnej nagrody?

Mała rzecz a cieszy i o to właśnie chodzi.

Halina Wojdyło

XIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Pruchniku

W niedzielę 10 stycznia 2010 roku mieszkańcy Pruchnika entuzjastycznie włączyli się do tej ogólnopolskiej akcji. Młodzi wolontariusze SP Nr1 i Gimnazjum Publicznego, pomimo złej pogody, kwestowali dzielnie dla dzieci z chorobami nowotworowymi.
Jasełka w wykonaniu dzieci z Przedszkola Samorządowego, uczniów SP Nr1 i Gimnazjum Publicznego z Pruchnika wystawiane w ramach XV Przeglądu Zespołów Szkolnych ph:" Pójdźmy do Betlejem" przyciągnęły wielu widzów do Gminnego Centrum Kultury.

W kuluarach prowadzona była loteria fantowa, a kosmetyczki-wolontariuszki zdobiły paniom paznokcie.

Atmosferę wśród obecnych rozgrzał zespół wokalny EQUALE koncertem kolęd. Wójt gminy Pruchnik, pan Stanisław Górski towarzyszył nam aż do zakończenia imprezy.
Magiczne „Światełko do nieba" było efektownym finałem akcji, z której łączny dochód wyniósł 2.700,08 zł.

Harmonogram pracy Małej Galerii Integracji prowadzonej przez Środowiskowy Dom Samopomocy, na I półrocze 2010 roku

Marzec:
1. W pierwszej połowie miesiąca wystawa malarstwa Agnieszki Błachuty, w drugiej połowie planowana jest wystawa prac Z. Pliszka.
2. 19 marca warsztaty integracyjne z klasą V Szkoły Podstawowej w Pruchniku o tematyce wielkanocnej oraz wystawa wspólnie wykonanych prac.
3. Zajęcia terapeutyczne z podopiecznymi Środowiskowego Domu Samopomocy.

Kwiecień:
1. Wystawa prac wykonanych przez uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy o tematyce wielkanocnej.
2. Warsztaty integracyjne z młodzieżą szkolną prowadzone przez pracownię tkacko-krawiecką (filcowanie wełny).
3. Zajęcia terapeutyczne z uczestnikami Środowiskowego Domu Samopomocy.

Maj:
1. Wystawa malarstwa absolwentki ASP w Krakowie.
2. Warsztaty integracyjne z młodzieżą szkolną prowadzone przez pracownię plastyczną (wykonywanie odlewów gipsowych i ich malowanie).
3. Zajęcia terapeutyczne z uczestnikami Środowiskowego Domu Samopomocy.

Czerwiec:
1. Wystawa malarstwa oraz rzeźby polichromowanej.
2. Warsztaty integracyjne z młodzieżą szkolną prowadzone przez pracownię ceramiczną (wyrób świec oraz decoupage).
3. Zajęcia terapeutyczne z uczestnikami Środowiskowego Domu Samopomocy.

Lipiec:
1. Wystawa prac osób z zaburzeniami psychicznymi ze Szpitala Psychiatrycznego w Jarosławiu.
2. Warsztaty integracyjne z młodzieżą szkolną prowadzone przez pracownię plastyczną (kwiaty z bibuły).
3. Zajęcia terapeutyczne z uczestnikami Środowiskowego Domu Samopomocy.

W marcu odbyła się już wystawa prac Pani Agnieszki Błachuty, Pt „Barwy natury", którą można było podziwiać do 15 marca 2010 r.

Z ostatniej chwili

W Gminnym Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Pruchniku odbyły się XIII TEATRALNE MISTERIA WIELKOPOSTNE ph **„Czas dobroci"**
14.03 - Zespół Teatralny „SOBÓTKA" ze Skołoszowa zaprezentował spektakl pt Szczęsny w drodze do szczęścia" w reżyserii: ks. Henryka Hazika

21.03 - Chór z Pruchnika Górnego oczarował nas Pieśniami Wielkopostnymi **„Oczami Świadków"** - opracowanie i dyrygentura – Krzysztof Pupka
28.03 - odbyło się podsumowanie konkursu na palmę wielkanocną.
Amatorski Zespół Teatralny, zespół wokalny Equale, grupa taneczna z GCKSiT z Pruchnika przedstawili spektakl **"Ta Gwiazda ma zgasnąć"**
Scenariusz i reżyseria: Halina Wojdyło, Krystyna Sowińska
Opracowanie muzyczne: Bogdan Sikorski, Piotr Łańko
Choreografia: Krzysztof Łuc

SPORT SZKOLNY * SPORT SZKOLNY * SPORT SZKOLNY

PIŁKA RĘCZNA

GIMNAZJADA GMINNA DZIEWCZĄT (Pruchnik, 21.01)
Pruchnik – Rozbórz Długi 8:20 (5:7)

GIMNAZJADA POWIATOWA (Jarosław, 8. / 10. 02.)
Dziewczęta: **Rozbórz Długi** [Grządziel Anna, Piasecka Agata – Baran Magdalena (2+6), Dobosz Katarzyna (0+1), Kucza Monika (5+4), Mazur Agata, Szczerbicka Patrycja, Węgrzyniak Karolina (5+2), Wojdyło Angelika (2+3), Podolak Andżelika (2+1), Jazienicka Martyna, Dobosz Natalia i Bochnak Gabriela] **pokonał – G1 Jarosław 16:8 (8:5)** oraz **Pawłosiów 17:6 (9:4)** i jako mistrz powiatu, awansował do zawodów rejonowych! Chłopcy z Pruchnika, po porażce z G1 Jarosław 11:15 zajęli drugie miejsce w powiecie.

PÓŁFINAŁ WOJEWÓDZKI IGRZYSK MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (Przemyśl, 2.03.)

Chłopcy z SP1 Pruchnik otrzymali vo. z Grodziskiem Dolnym (rywale nie dojechali), a w meczu decydującym o dalszym udziale w igrzyskach ulegli nieznacznie 12:13 SP Trzeboś. Tym samym, nasza drużyna zakończyła rozgrywki na siódmym miejscu w województwie.

REJONOWA GIMNAZJADA DZIEWCZĄT (Oleszyce, 5.03.)

Gimnazjalistki z Rozborza Długiego, w pokonanym polu zostawiły: **Stubno 14:4, G1 Przeworsk 14:5 i Oleszyce 14:0**. Nie sprostały jednak dziewczętom z **G1 Przemysl** i w meczu o pierwsze miejsce uległy im **7:12**. W drużynie zagrały: Grządziel Anna, Piasecka Agata, Kiwacka Anna - Baran M. (3+2+1+2), Dobosz K. (1+3+1+0), Kucza Monika (2+1+3+2), Szczerbicka P. (2+3+0+1), Węgrzyniak K. (4+3+2+0), Mazur A. (0+0+3+0), Dobosz N. (1+0+0+x), Jazienicka M. Piorun A. (0+0+1+x), Bochnak G. i Wojdyło A. (1+2+3+2). **Do półfinału wojewódzkiego, nasz zespół awansował z porażką na koncie!**

PIŁKA SIATKOWA

TURNIEJ CHŁOPCÓW O PUCHAR DYREKTORA ZS w ROZBORZU DŁUGIM (Rozbórz Dł., 18.01.)

Zawody rozegrano systemem „Każdy z każdym", do dwóch wygranych setów (do 20).

gimnazjum	Rozbórz Długi	Pruchnik	Kańczuga	Rożwienica	pkt	sety	miejsce
Rozbórz Długi	X	**0:2** (-10,-16)	**0:2** (-12,-16)	**2:0** (13,14)	**4**	**2:4**	III
Pruchnik	2:0 (10,16)	X	1:2 19,-14,10	2:0 (14,10)	5	5:2	II
Kańczuga	2:0 (12,16)	2:1 - 19,14,10	X	2:0 (11,13)	6	6:1	I
Rożwienica	0:2 (-13,-14)	0:2 (-14,-10)	0:2 (-11,-10)	X	3	0:6	IV

TURNIEJ DZIEWCZĄT O PUCHAR DYREKTORA GIMNAZJUM w PRUCHNIKU (Pruchnik, 18.02.)

gimnazjum	Rozbórz Długi	Pruchnik	Rokietnica	pkt	sety	miejsce
Rozbórz Długi	X	2:1	2:0	4	4:1	I
Pruchnik	1:2	X	2:1	3	3:3	II
Rokietnica	0:2	1:2	X	2	1:4	III

GIMNAZJADA GMINNA (Rozbórz Długi, 4.03.)
Chłopcy: Rozbórz Długi – Pruchnik 2:0 (24, 17)
Dziewczęta: Rozbórz Długi – Pruchnik 2:1 (16, -23, 11)

PÓŁFINAŁ POWIATOWY IGRZYSK MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (Rożwienica, 9.03.)

W tym roku, nasza gminę reprezentowali w igrzyskach uczniowie SP Rozbórz Długi i obie drużyny zajęły drugie miejsca w turnieju.

Dziewczęta [Kret Paulina, Kuras Andżelika, Ogryzek Monika, Sikorska Anna, Leja Karolina, Pieniążek Daria, Pawełek Natalia, Płocica Kamila, Wojdyło Paulina] pokonały Skoloszów 2:0 (12, 18), Rożwienicę 2:1 (16, -18, 10) i przegrały z SP4 Jarosław 1:2 (-13, 21, -15).

Chłopcy [Cicirko Maciej, Kurecki Piotr, Sikorski Piotr, Wałach Gabriel, Zając Patryk,, Pupka Paweł, Mazur Bartek, Podolak Sebastian, Jarosz Mateusz i Norek Adrian] pokonali Skołoszów 2:0 (17,14), Rożwienicę 2:1 (13,-19,10) i przegrali z SP11 Jarosław 1:2 (8,-13,-9).

Powyższe wyniki dały nam IV miejsce w powiecie jarosławskim.

PÓŁFINAŁ POWIATOWY GIMNAZJADY (Rokietnica, 10.03.)

Dziewczęta (Baran Magdalena, Kucza Monika, Szczerbicka Patrycja, Wojdyło Angelika, Węgrzyniak Karolina, Piasecka Agata, Mazur Agata, Grządziel Anna, Pilch Dominika i Dobosz Katarzyna) zakończyły turniej z takim samym dorobkiem jak reprezentantki Duńkowic ale były lepsze w meczu bezpośrednim!

gimnazjum	ŁOWCE	ROZBÓRZ DŁUGI	ROKIETNICA	DUŃKOWICE	pkt	sety	m-ce
ŁOWCE	X	1:2 -16,23,-15	2:1	0:2	4	3:5	IV
ROZBÓRZ DŁUGI	**2:1** 16,-23,15	X	**0:2** -23,-25	**2:0** 15,11	**5**	**4:3**	**I**
ROKIETNICA	1:2	2:0	X	1:2	4	4:4	III
DUŃKOWICE	2:0	0:2 -15,-11	2:1	X	5	4:3	II

Chłopcy (Bielecki Konrad, Czuba Daniel, Czuba Kamil, Grządziel Patryk, Mroczkowski Michał, Norek Kamil, Ogryzek Radosław, Olejarski Kamil, Kubas Karol, Piorun Damian i Zięba Adam) wobec niewstawienia się drużyny reprezentującej gminę Radymno uzyskali awans po dwóch wygranych spotkaniach!

gimnazjum	ROZBÓRZ DŁUGI	ROKIETNICA	ŁOWCE	pkt	sety	m-ce
ROZBÓRZ DŁUGI	X	**2:0** 25,10	**2:1** 15,-23,6	**4**	**4:1**	I
ROKIETNICA	0:2	X	0:2	2	0:4	III
ŁOWCE	1:2	2:0	X	3	3:2	II

FINAŁ POWIATOWY GIMNAZJADY (Szówsko / Laszki, 12.03.)

Chłopcy:

gimnazjum	LASZKI	ZAPAŁÓW	ROZBÓRZ DŁUGI	PKT	SETY	M-CE
LASZKI	X	2:1	2:0	4	4:1	I
ZAPAŁÓW	1:2	X	2:0	3	3:2	II
ROZBÓRZ DŁUGI	0:2	0:2	X	2	0:4	III

Dziewczęta:

gimnazjum	JAROSŁAW	SZÓWSKO	ROZBÓRZ DŁUGI	PKT	SETY	M-CE
JAROSŁAW	X	2:0	2:0	4	4:0	I
SZÓWSKO	0:2	X	2:0	3	2:2	II
ROZBÓRZ DŁUGI	0:2	0:2	X	2	0:4	III

TENIS STOŁOWY

GMINNE IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (Rozbórz Długi, 10.02.)

Do turnieju przystąpiły reprezentacje pięciu szkół z terenu gminy (zabrakło tylko przedstawicieli Jodłówki). W obu kategoriach najlepszymi tenisistami okazali się uczniowie SP2 Pruchnik i oni wywalczyli prawo gry w zawodach powiatowych. Drugie miejsca przypadły pingpongistom gospodarzy, a trzecie pozycje zdobyli chłopcy z SP1 i dziewczęta z Kramarzówki.

GMINNY TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO (Pruchnik, 18.02.)

W zawodach organizowanych przez SP1 i GCKSiT w Pruchniku zwyciężali:

Kl. I-III: Fudali Dawid

KL. IV-VI * dziewczęta: 1. Kędzior Karolina, 2. Olejarz Agnieszka *chłopcy: 1. Cicirko Paweł, 2.Pszonak Kamil, 3. Szkoła Hubert.

Gimnazjum * dziewczęta:1. Świetlicka Natalia, 2. Wywrót Wioletta, 3. Mroczka Wioletta * chłopcy: 1. Bielecki Konrad, 2. Ngo-Ouoc Martin, 3. Sabatowski Mateusz.

Juniorzy: 1. Pęcak Dominik, 2. Czura Miłosz, 3. Kurasz Kamil.

Kobiety open: 1. Kroczek Justyna, 2. Świetlicka Aleksandra.

Seniorzy: 1. Wańkowicz Waldemar, 2. Włoch Michał, 3. Domański Grzegorz.

POWIATOWE IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (Rokietnica, 11.03.)

Dziewczęta z SP2 Pruchnik, Kędzior Karolina i Olejarz Elżbieta zakończyły zawody na drugiej pozycji i wywalczyły awans do igrzysk rejonowych! Chłopcy (Pszonak Kamil i Szkoła Hubert) zakończyli turniej na siódmym miejscu.

LEKKOATLETYKA

HALOWE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA JUNIORÓW MŁODSZYCH (Mielec, 16.01)

Norek Kamil został wicemistrzem województwa w biegu na 600 metrów!

Zebrał: Stanisław Olszański

Ze sportu

27.02.2010 r. w hali sportowej w Pruchniku odbył się Międzygminny Turniej Piłki Siatkowej Mężczyzn o Puchar Wójta Gminy Pruchnik.

W zmaganiach turniejowych udział wzięły drużyny: KIM Jarosław, AZS Jarosław, SPS Pruchnik, TRAMP Rokietnica i Gmina Roźwienica.

SPS Pruchnik - I miejsce

KIM Jarosław - II miejsce

AZS Jarosław - III miejsce

„ZIMOWE HARCE"

Gminny Turniej Piłki Siatkowej drużyn OSP

Zdobywcy I miejsca -drużyna z OSP Pruchnik nr 1

Fot. K. i A. Wojdyło

WYDAWCA: STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PRUCHNICKIEJ
Zespół Redakcyjny: Maria Gwizdała, Agnieszka Kałużny, Krystyna Sowińska, Halina Wojdyło, R. Mazur.
Współpracownicy: Stanisław Górski, Stanisław Olszański, T. Czaczkowski, K. Łuc, St. Wojdyło.
Adres Redakcji: 37-560 Pruchnik, Gminne Centrum Kultury Sportu i Turystyki, ul. Ks. B. Markiewicza 20, tel. 628 80 65
Informator Regionalny finansowany przez Urząd Gminy w Pruchniku
Komputerowe opracowanie graficzne, druk:
Drukarnia Kolor-Druk, 37-500 Jarosław, ul. Podzamcze 28b, tel.: 621 62 31, e-mail: kolordruk@onet.pl

10 lat kwartalnika
ZIEMIA PRUCHNICKA
Zespół Redakcyjny
Stanisław Albert
Maria Gwizdała
Krystyna Sowińska
Halina Wojdyło
Jerzy Lizak
Stanisław Górski
Andrzej Głab
Krzysztof Łuc
Natalia Minkowicz-Albert
Zofia Rolewska
Tadeusz Czaczkowski
Agnieszka Kałużny
Stanisław Olszański
Stanisław Wojdyło